

Jerzy Nikitorowicz

Dziedzictwo kulturowe i etos generacji – problemy przekazu międzypokoleniowego

Dziedzictwo kulturowe

Dziedzictwo kulturowe oznacza dobra kulturowe, które są przekazywane z pokolenia na pokolenie. W efekcie staje się nim wszystko to, co przejmujemy się w spadku od wcześniejszych generacji, a więc to, co jest najbardziej uznawane i cenione, ale też i to, co mogło być niepożądane i odrzucane. Stąd wskazuje się na zjawisko „powrotu do treści wypartych”, czego przejawem może być między innymi odbudowywanie tradycji małych ojczyzn. Można powiedzieć, że współczesność wzmacnia, wyzwala, ale i wymusza potrzebę sięgania do dziedzictwa kulturowego traktowanego do niedawna jako konserwatyzm, ludowość, zacofanie, parafiańszczyzna czy zaściankowość.

Obecnie, w nieustannym poszukiwaniu własnego miejsca, istotnego znaczenia nabiera problem integracji kultury lokalno-regionalnej z globalno-universalsną. Stąd z jednej strony ochrona i obrona własnej tożsamości, ustawiczne jej definiowanie w kontekście pamięci o przodkach i bliskich, z drugiej natomiast uwzględnianie teraźniejszości i przyszłości. Wobec powyższego coraz częściej wskazuje się na dylematy w tym zakresie. Antony Giddens wskazuje między innymi na takie: unifikacja – fragmentacja, bezsilność – kontrola, autorytet – niepewność, doświadczenie osobiste – doświadczenie urynkowane¹.

Specyfiką dziedzictwa kulturowego jest zdolność do trwania pewnych idei, przedmiotów, zachowań, ich zobiektywizowanie, przekaz międzygeneracyjny i oddziaływanie na zachowania innych. Inaczej jest to ta część kultury, która jest przekazywana następnym pokoleniom i zdała egzamin trwałości w czasie. W odróżnieniu od dziedzictwa biologicznego obejmuje to wszystko, co związane jest z dobrami kultury, zachowaniami ludzkimi oraz przedmiotami

¹ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2002, s. 256 i nast.

stanowiącymi rezultaty tych zachowań. Dziedzictwo kulturowe będąc związane z tradycją sięgającą wielu pokoleń zawiera immanentnie gwarancję trwałości i ulega idealizacji, stając się zbiorem wartości uświęconych, symboli otoczonych czcią i powagą. Każda grupa bowiem chroni własny system wartości, aby zapewnić sobie poczucie bezpieczeństwa, integracji. W tym przypadku postawy chroniące dziedzictwo traktowane są jako pożądane, dobre, naturalne, oczywiste, a każde odstępstwo od nich traktowane jest najczęściej jako nienaturalne, niepożądane. Jeśli postawy te uzyskują dodatkowe sankcje prawne, moralne, religijne, wówczas odstępstwa od nich uznawane są za poważne wykroczenia.

Dziedzictwo kulturowe może funkcjonować w doświadczeniach członków zbiorowości poprzez przekaz w procesie socjalizacji i wychowania, może być przechowywane w muzeach i innych instytucjach chroniących świadectwa historii cywilizacji, kultur i narodów w celu kształtowania zintegrowanych, pełnych postaw wobec dokonań przodków, wywoływania doznań emocjonalnych i estetycznych, integracji grup, zachowania ich ciągłości kulturowej. Z jednej strony pokolenie najmłodsze próbuje sięgać po elementy dorobku kulturowego generacji starszych, traktując przekaz tradycji jako podstawę integracji grupy, uznania i szacunku do wartości własnej grupy, z drugiej wydaje się nie dbać o tradycje, wykazując obojętność, deklarując, że odczucia wywoływane przez świadomość przynależności do grupy narodowej nie mają znaczenia. Wydaje się więc rezygnować z tradycji na korzyść życia konsumpcyjnego i „kultury typu instant”, tymczasowości i natychmiastowości. Symbolem tej kultury, jak wskazuje Z. Melosik, jest triada „fast food, fast sex, fast car”². W tej kulturze media dostarczają nieustannego potoku informacji, przed którym jednostka nie potrafi się obronić, a znaczenia tracą na wartości ze względu na szybkość, zmienność, wymazywanie ich istoty, utratę układów odniesienia, jakim były stabilne pojęcia, tradycja, kategorie, teorie itp.

Uważam, że powstaje coraz wyraźniejsza luka, pusta przestrzeń, pomiędzy rzeczywistością dorastającej młodzieży a rzeczywistością, która istnieje w umysłach dorosłych (rozdźwięk, nieprzystawalność). Stąd z jednej strony można zauważyć, że tożsamość młodego człowieka jest w znacznie mniejszym stopniu kształtowana przez wartości narodowe i państwowe, zaś w większym przez kulturę globalną, popularną, ideologie konsumpcji, z drugiej zaś przejawianie przez młodzież postaw konserwatywnych, bardziej pryncypialnych, rygorystycznych i odrzucających liberalizm w porównaniu z pokoleniem dorosłych.

W tym kontekście uważam za zasadne sformułowanie podstawowych pytań. Oto niektóre z nich: jaki jest zakres, stopień, czas i przestrzeń przekazu, jakie dominują zasady, formy i metody działalności edukacyjnej, które pozwalają chronić dziedzictwo kulturowe? jak przebiega proces nadawania znaczenia

² Z. Melosik, *Kultura „instant” – paradoksy pop-tożsamości*, [w:] *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja. Teraźniejszość młodego pokolenia*, Wrocław 2000, s. 149-162.

i wartości kultywowanemu dziedzictwu kulturowemu w poszczególnych kręgach (od dziedzictwa rodzinnego, lokalnego, parafialnego poprzez regionalne, etniczne, narodowe, wielonarodowe, do religijnego, obywatelskiego, uniwersalnego, ponadczasowego, humanistycznego)? czy w życiu społecznym, w dokonującej się transformacji systemowej, nie została zachwiana dawna harmonia między dynamiką młodości a doświadczeniem wieku dojrzałego?

Problematyka ta wydaje się szczególnie ważna ze względu na trudności i zakłócenia w procesie odnawiania i odbudowywania przerwanego międzypokoleniowego pasa transmisyjnego. Zauważamy, że często ma miejsce powrót do tradycji nie jako wynik przekazu, ale jako wynik oporu wobec nowych idei, innych warunków i sytuacji, lęku przed globalizacją, co z jednej strony powoduje zamykanie się w skansenach, z drugiej zaś selektywne odtwarzanie i korzystanie z tradycji.

W tym kontekście chciałbym sformułować następującą tezę. Kultura, która nie potrafi ocalić harmonii między młodością a starością, pokoleniem starszym i młodszym, jest kulturą tracącą swój samozachowawczy instynkt i tym samym zagrożoną, słabą, i w efekcie zdążającą ku samounicestwieniu.

Wobec powyższego, w kontekście działań edukacyjnych, wydaje się być obok rzeczownika – generacja, istotna także forma czasownikowa – generować, czyli wytwarzać określoną postać energii, jak też jej formy przenoszenia, chronienia i nadawania znaczenia, wytwarzania wartości, symboli, edukacyjnych zasad, form i metod przekazu. Stąd **generowanie etosu, generowanie pewnego stylu życia, określonych wartości, jest wyzwaniem i zadaniem współczesnej edukacji.**

Etos generacji

Przez generację rozumiem (od rodzenia), ogół ludzi żyjących i działających w tym samym okresie, będących mniej więcej w tym samym wieku, inaczej pokolenie. Jednakże generacji–pokolenia nie traktuję tylko jako kategorii biologicznej, wyróżnionej na bazie kryterium wieku, ale jako rezultat procesów społecznych powodujących określoną wspólnotę psychiczną, kulturową, konsumpcyjną, kreującą podobny styl życia w oparciu o uznawane wartości.

Etos generacji powstaje w wyniku pewnej idei; związany jest z zespołem wartości, wzorów zachowań i norm ocenianych pozytywnie. Można powiedzieć, że jest całokształtem społecznie uznawanych i przyswajanych w danej zbiorowości społecznej norm regulujących zachowanie jej członków; zespołem reguł obyczajowo-moralnych, (zwyczaje, przyzwyczajenia), typem moralności, stylem życia, zespołem charakterystycznych zachowań, tzw. „duchem kultury”.

Jak pisze M. Ossowska – „Ethos zaś to styl życia jakiejś społeczności, ogólnie – jak proponują niektórzy – orientacja jakiejś kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości, bądź formułowana explicite, bądź dająca się wyczytać z ludzkich zachowań. [...] Ethos jest terminem, który stosuje się do grup, a nie indywiduów”³.

Tadeusz Szawiel podkreśla, że pojęcie etosu funkcjonuje generalnie w dwóch perspektywach teoretycznych. W pierwszej, najczęściej określanej Arystotelesowską, akcentuje się zastane, trwałe i zakorzenione wartości i zachowania. Chodzi tu o łączące nas wszystkich przekonania, oceny, przyzwyczajenia, o to, co do głębi jest zrozumiałe i wspólne, i może być zamknięte w określonej strukturze. Natomiast w drugiej perspektywie – Weberowskiej – pojęcie etosu jest kluczem do zrozumienia zmiany społecznej, czyli zakorzenienie, zakotwiczenie z jednej strony, z drugiej zaś uczestnictwo w procesach transformacji systemowej, inaczej przechodzenie ku gospodarce rynkowej, ku społeczeństwu obywatelskiemu, ku zmianie paradygmatu myślenia, świadomości; inwestowanie w siebie, kierowanie się zasadą – wykształcenie kapitałem ludzkim itp. „Na etos, w ujęciu typowo-idealnym, składałby się zatem shierarchizowany zespół wartości oraz, co najważniejsze, ich określona «przekładnia» na zachowania społeczne. Przekładnia ta, jej taki a nie inny charakter, konstytuuje etos. Etos oznacza zatem zaangażowanie w określone wzory zachowań społecznych. Wartości przejawiają się w owych wzorach, kształtując w ten sposób życie codzienne”⁴.

Uważam, że im bardziej dynamiczne zmiany zachodzą w określonym społeczeństwie, (mam na uwadze, jak wyżej wskazywałem, społeczeństwo, w którym ma miejsce proces transformacji systemowej), tym trudniej określić etos generacji, gdyż ma miejsce krótszy okres jej panowania, zmienność wartości, częstsza wymiana i nakładanie się pokoleń. W związku z powyższym trudno zauważyć istotne różnice w cenionych wartościach oraz określić i wskazać na przejawy konfliktu pokoleń. Stąd mniej interesuje mnie konflikt i uważam, że obecnie nie to jest istotne, co nie oznacza, że określone generacje w toku socjalizacji pierwotnej i wtórnej nie wytwarzają własnych idei, wartości, wzorów zachowań i nie identyfikują się z nimi. Istotne jest jednak to, **jakie jest usytuowanie pokoleń w społeczeństwie i jak przebiega przekaz międzygeneracyjny**. Pokolenie usytuowane peryferyjnie, odczuwające brak szans rozwojowych i spychanie na margines, z pewnością będzie przejawiało zachowania destruktywne i agresywne. W innym przypadku może być aktywne, kreatywne, zaangażowane. Istotne jest także to, jakie obejmuje sfery, wymiary funkcjonowania danego pokolenia, które z nich dominuje, a które jest peryferyjne (np. wymiar biologiczny – zdrowie, odżywianie; socjalno-bytowy; ekono-

³ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973, s. 7.

⁴ T. Szawiel, *Struktura społeczna i postawy a grupy ethosowe. (O możliwościach ewolucji społecznej)*, Studia Socjologiczne nr 1/2, 1982.

miczno-gospodarczy; psychologiczny – bezpieczeństwo, uznanie, szacunek, miłość, empatia; społeczny – interakcje, formy aktywności, użyteczność społeczna; intelektualny – myślenie, świadomość, uczestnictwo w procesie edukacyjnym; kulturalny i kulturowy – więzi, poczucie wspólnoty, tożsamość kulturowa, uczestnictwo w kulturze itp.).

Przyjmując, że właściwością etosu jest dążenie do autentycznego człowieczeństwa poprzez poszukiwanie, przyswajanie, wybór i rezygnację, i w efekcie konstruowanie określonej hierarchii wartości, należy zauważyć kształtowanie się człowieka w wolnym i odpowiedzialnym wyborze, wybierającego i korzystającego z oferty społeczeństwa demokratycznego. W koncepcji podmiotowej człowieka T. Tomaszewski zwrócił uwagę na jego specyficzną tożsamość, indywidualność różniącą go od innych oraz fakt, że jego własna działalność zależy w znacznym stopniu od niego samego⁵. Te trzy części składowe mówią o wewnętrznej organizacji jednostki, jej miejscu w świecie społecznym, jej możliwościach i zdolnościach do rozpoznawania, rozumienia, przetwarzania i interpretowania sytuacji i warunków oraz zdolności do działania i realizowania określonych zadań.

Stąd interesują nas próby odpowiedzi na pytania dotyczące przekazywania energii generacji i procesów generowania etosu, a więc takie jak: co i dlaczego przenosić, adaptować, jak przenosić dotychczasowy etos w nowe sytuacje, warunki, okoliczności, czy i jakie wprowadzać modyfikacje, czemu nadawać wartość i rangę w nowych okolicznościach, jakie wartości kreować w nowej przestrzeni społecznej, jak pielęgnować etos w kontekście dynamiki i szybkich przemian społecznych, wobec nowych i często obcych jakości, jak przedstawia się problem odbioru, przystawalności i twórczości.

Dorośli spełniając swoją rolę chcą przekazywać, oferować, wskazywać, a nawet narzucać, ale równie istotne jest to, co się dzieje z drugiej strony. Najczęściej było tak, że w procesie tym inicjatywa należała do starszych. Jednakże M. Mead w swoim już klasycznym dziele pt. *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, wskazała różne możliwości. Obok kultur postfiguratywnych (dzieci uczą się głównie od rodziców), kofiguratywnych (dzieci i dorośli uczą się od rówieśników), jest także miejsce na kultury prefiguratywne (dorośli uczą się również od dzieci)⁶.

⁵ T. Tomaszewski, *Człowiek jako podmiot i człowiek jako przedmiot*, [w:] *Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości*, K. Obuchowski, O. Owczynnikowa, J. Reykowski (red.), Wrocław 1985, s. 70 i nast.

⁶ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Warszawa 2000.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki
na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

Dylematy konstruowania tożsamości pokolenia

Wobec dynamiki i zmienności rzeczywistości społeczno-kulturowej, wobec jednoczenia się państw w ponadnarodowe struktury, kształtowania się wielu nowych odniesień identyfikacyjnych, coraz wyraźniej zauważalne są dylematy konstruowania tożsamości pokolenia jako ustawicznego procesu odczytywania sytuacji, kontekstu, w którym ono funkcjonuje oraz twórczego uczestnictwa w kulturze i jej kreowania w procesie komunikacji. Pokolenia stają obecnie wobec konieczności podjęcia odpowiedzi na wiele pytań dotyczących trudnego i złożonego procesu kształtowania tożsamości, jej utraty, przededefiniowania, integracji, zakresu, czy ustawicznych zmian.

Występowanie różnic pokoleniowych w rdzennych wartościach kulturowych, w ich podstawowym kanonie rodzi pytania o zakres praw przynależnych danemu pokoleniu, poczucie uznania i wartości, zniesienie ograniczeń, możliwość wyboru i rozwoju własnych wartości kulturowych itp. Powstaje także problem nobilitacji tych różnic, odniesień do wspólnych wartości w danym kraju, wspólnej podstawy identyfikacyjnej obywateli. Ma miejsce porównywanie, uświadamianie różnic, odpowiedzi na pytania: kim jestem? kim chcę być? kim powinienem być? jakie wartości kreowane są przez mój kanon kulturowy? jaką mam hierarchię potrzeb w tym zakresie? jakie autorytety wspierają mnie w kształtowaniu tożsamości kulturowej? jak łączę wartości rdzenne – podstawowe z uniwersalnymi, globalnymi?

Coraz częściej formułujemy także pytania o to, czy pokolenie dominujące, rządzące, jest świadome swojej roli i zadań wobec innych pokoleń; czy kultura tego pokolenia znajduje odzwierciedlenie w kulturze narodowej; czy jest i będzie w przyszłości reprezentacją kultury narodu i cywilizacji; jaka jest wizja roli społecznej i jak wypracowywać sposoby wspierania i pomagania ludziom w określaniu idei i zdążaniu do kształtowania i osiągania wartości⁷.

W przeszłości najczęściej występowały dominujące typy tożsamości, matryce tożsamościowe czy inaczej, tożsamości uniwersalne. W czasie wojny był to typ patrioty, który ryzykował swoje życie dla obrony Ojczyzny, w czasach pokoju lub rozbudowy był to typ pracownika-robotnika, społecznika. W innych okresach można zauważyć typ biurokraty, romantyka, pozytywisty i inne. Obecnie coraz trudniej wskazać na określony typ tożsamości jako dominujący i arbitralnie osądzić i przedstawić argumenty za kształtowaniem określonego typu

⁷ Próby odpowiedzi na powyższe pytania i wiele innych problemów podejmujemy między innymi na organizowanych przez Zakład Edukacji Międzykulturowej Uniwersytetu w Białymstoku konferencjach pod hasłem „Edukacja międzykulturowa”. Wyniki poprzednich przedstawiamy w pracach: *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, J. Nikitorowicz (red.), Białystok 1995; *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz (red.), Białystok 1997; *Edukacja międzykulturowa w wymiarze instytucjonalnym*, J. Nikitorowicz, M. Sobecki (red.), Białystok 1999; *Kultury tradycyjne a kultura globalna. Konteksty edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz, M. Sobecki, D. Misiejuk (red.), t. I, II, Białystok 2001.

tożsamości. Kształtowanie tożsamości człowieka współczesnego stało się bowiem procesem niekończącym się, dynamicznym, zmiennym kontekstualnie, nastawionym w dużej mierze na przyszłość, wielokierunkowym, ponadnarodowym, niekiedy działającym w odrębnych, sprzecznych kierunkach.

Tożsamość traktuję więc jako twórczy wysiłek podmiotu łagodzący napięcia i sprzeczności pomiędzy elementami stałymi, odziedziczonymi, wynikającymi z zakotwiczenia społecznego w rodzinie i społeczności lokalnej, identyfikacji z osobami i grupami znaczącymi, symbolami i wartościami rdzennymi, a elementami zmiennymi, nabywanymi, wynikającymi z interakcji i doświadczeń uczestnictwa w kulturze i strukturach społecznych, przyswajanych i uznawanych norm, wartości i zachowań.

W efekcie tożsamość stanowi zbiór charakterystycznych właściwości o różnej jakości, układających się w zachodzące na siebie i uzupełniające się wzajemnie wymiary – płaszczyzny, pomiędzy które wkracza kultura i edukacja w postaci pneumatoforów (wartości, tradycji, zasad postępowania i zachowania, obyczajów, rytuałów, zwyczajów itp.) integrując i przenikając wszystkie płaszczyzny tożsamości i jednocześnie chroniąc odrębność określonych warstw tożsamości przed wstrząsami i konfliktami oraz zapewniając ich rozwój. W tym kontekście kulturę traktuję jako wielość działań i dokonań ludzkich, na którą składa się, w przekonaniu E. T. Halla, przynajmniej dziesięć rodzajów ludzkiego działania: wzajemne interakcje, współdziałanie, utrzymywanie się przy życiu, biseksualność, terytorialność, egzystencja w czasie, uczenie się, zabawa, obrona, eksploatacja⁸.

„Pytanie o tożsamość wyrasta z odczucia chybotliwości istnienia, jego «manipulowalności», «niedookreślenia», niepewności i nieostateczności wszelkich form, jakie przybrało. Wynika ono także z doznania, że w tych warunkach wybór jest koniecznością, a wolność jest losem człowieka. Tożsamości nie dostaje się ani w prezencie, ani z wyroku bezapelacyjnego; jest ona czymś, co się konstruuje, i co można (przynajmniej w zasadzie) konstruować na różne sposoby, i co nie zaistnieje w ogóle, jeśli się jej na któryś ze sposobów nie skonstruuje. Tożsamość jest zatem zadaniem do wykonania, i zadaniem przed jakim nie ma ucieczki”⁹.

Dążność do indywiduacji jest pragnieniem wyróżniania i odróżniania się. W procesie kreowania siebie, wzmacniania indywidualności istotny wydaje się być, obok wpisania w kulturę rodzimą, stosunek do innych kultur, otwartość na nie, chęć doświadczania kontaktów, pierwsze własne interpretacje inności, próby dialogu i poszukiwanie kompromisu. W związku z powyższym chciałbym wyróżnić i zwrócić uwagę na typy przekazu międzypokoleniowego, w którym współczynnikiem różnicowania uczyniłem tożsamość wielopłaszczyznową, jej trzy wymiary: tożsamość dziedziczną – (społeczno-kulturowa), tożsamość jed-

⁸ E. T. Hall, *Poza kulturą*, Warszawa 1984, s. 7.

⁹ Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 9.

nostkową – osobowa i tożsamość ustawicznie kształtowaną (kulturowa, wielokulturowa, międzykulturowa).

Typy generowania etosu

1. Generowanie etnocentryczne – zamykające w tożsamości dziedziczonej

Kształtowanie kompetencji kulturowych, uczenie się kultury przez pokolenie młodsze, ma na celu ich „wpisanie” w dziedzictwo przodków. Istotnym elementem tych działań będzie rozpoznawanie oznak, wyróżników, identyfikatorów, które składają się na „kompleks historycznie ukształtowanych cech społeczno-kulturowych określających specyfikę danej grupy względem innych grup i wyznaczających symboliczne granice etniczne oddzielające «swoich» od «obcych»”¹⁰. Wśród tych wyróżników nabywania tożsamości nieświadomie, w wyniku „zanurzenia” dziecka w kulturze danej grupy, w wyniku pierwszej socjalizacji, silnie wpływającej na tożsamość grupową, wpisującą w grupę i wskazującą na wspólnotę pochodzenia i dziedziczenia jest: język matczyny, pieśni, bajki, baśnie, legendy, stroje, obyczaje, obrzędy, rytuały, normy, znaczenia i sposoby zachowania codziennego z całą gamą symboliki.

Jeżeli tożsamość dziedziczona będzie dominować nad osobistą może doprowadzić do dyskryminacji innych, do słabego wykształcenia się indywidualizmu na rzecz konformizmu, który pozwala uzyskać poczucie przynależności, uznania w grupie, jednak nie musi prowadzić do wewnętrznej, świadomej identyfikacji z grupą, jej wartościami. Można uznać, że jest to zjawisko funkcjonujące poza jednostką, ale jej bezpośrednio dotyczące. Przejawia się w podobnym sposobie rozumienia, przeżywania, zachowania i działania członków grupy w ramach aktualnie żyjącego pokolenia, w zbiorowej pamięci, poczuciu wspólnoty i ciągłości w czasie i w przestrzeni, jednak bez samopotwierdzenia siebie. W tym wymiarze tożsamość można określić jako zaklasyfikowanie, przyporządkowanie i nie zauważać jako zjawiska procesualnego, niekończącego się. Można podkreślać w tym przypadku stałość, wewnętrzną spójność, poczucie odrębności, wyróżnić podstawowe składniki – elementy tożsamości, jej kształtowanie na bazie interakcji społecznych, zakotwiczenie o normy, wartości, tradycje przekazywane z pokolenia na pokolenie w danej grupie.

Uważam, że w tej warstwie istotna jest profilaktyka i przewycięzanie etnocentryzmu, w czym wiodącą rolę pełni edukacja, projektując i realizując zajęcia związane z poznawaniem kultury rodzimej, kultury regionu i jednocześnie innych kultur, z którymi mamy bezpośrednią lub pośrednią styczność

¹⁰ A. Posern-Zieliński, *Etniczność*, [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red.), Warszawa – Poznań 1987, s. 79.

(etnicznych, narodowych, religijnych itp.), co pozwala na wychodzenie poza naturalny etnocentryzm.

Etnocentryzm w tradycyjnym rozumieniu oznacza wartościującą postawę określającą afirmatywny stosunek do kultury własnej (grupy religijnej, rasowej, etnicznej, regionalnej, familijnej) i równocześnie deprecjonujący stosunek do kultury grupy innej (obcej). Takie rozumienie mogłoby być przydatne w kulturach prostych, tradycyjnych, gdy grupa będąc zamknięta broniła się, podkreślając niższość innych grup¹¹.

Uważam, że etnocentryzm w tym pierwszym wymiarze tożsamości – tożsamości dziedziczonej – nie musi zawierać negatywnej oceny innych kultur. W tym przypadku jest on niezbędny do dokonywania odniesień, porównań, ale przede wszystkim jest konieczny jako kształtujący szacunek do rodzimych wartości, wzmacniający identyfikację z własną grupą, pogłębiający solidaryzm wewnątrzgrupowy oraz integrujący wszystkich wokół wspólnych wartości uznanych za cenne i godne kontynuowania.

Obecnie, we wszystkich określeniach etnocentryzm jest interpretowany jako jedność postaw pozytywnych w stosunku do rodzimej kultury, która jest w centrum, a wszystkie inne oceniane są jej kryteriami i często spostrzegane ujemnie. Jest to specyficzna świadomość społeczna, która dotyczy wspólnych przekonań wyznaczonych przez byt w danym kręgu kulturowym, na danym terenie, jako wynik przeżyć i wspólnych doświadczeń. Etnocentryzm kształtuje się w wymiarze społecznym i psychicznym i jest przeciwieństwem świadomości indywidualnej (to zespół zbiorowych sądów i postaw powstałych w wyniku długotrwałych wzajemnych kontaktów, wspólnych przeżyć i doświadczeń, w wyniku czego dochodzi do identyfikacji ze „swoimi” i często do zauważania lub poszukiwania wrogów wśród innych – obcych), co wyraźnie wzmacnia wspólne interesy polityczne i ekonomiczne.

Własna kultura jest uważana za wzorcową; określony kanon kulturowy mobilizuje do kontynuacji, naśladownictwa i internalizacji. Obca, inna kultura, jest oceniana – wartościowana – przez pryzmat rodzimych standardów kulturowych (wartości, stylów życia, wzorców osobowych i kulturowych). Jednak istotą etnocentryzmu jest zakorzenienie w świecie oswojonym, afirmacja kultury rodzimej. Pozostaje problem umniejszania i deprecjonowania kultur innych, jednak w tym przypadku sędzę, że im mniej mamy wiedzy o swojej kulturze, tym niechętniej poznajemy inne kultury i częściej reagujemy lękowo na nie, traktując je jako zagrażające.

Czy etnocentryzm należy łączyć z negatywnymi stereotypami i uprzedzeniami, nietolerancją wobec innych, wrogością i dyskryminacją?

Nowy etnocentryzm – neoetnocentryzm – nie musi być nieufny do innych, nie musi dzielić, ale dbać o prezentację i obronę swojego świata zakorze-

¹¹ Szerzej na ten temat A. Jasińska-Kania, *Etnocentryzm*, [w:] *Encyklopedia socjologiczna*, t. I, Warszawa 1998, s. 195.

nienia. Stąd wyróżniam etnocentryzm naturalny, wynikający z osadzenia kulturowego, z dziedzictwa, jako naturalny proces nabywania kompetencji kulturowych, uczenia się kultury poprzez „zanurzenie” w niej, „nasiąkanie” nią, bez jej oceny i wartościowania, czyli naturalne, nawykowe nosicielstwo kultury. Pierwsze identyfikacje z grupą i jej wartościami stają się punktem odniesienia w wysiłkach poznania i zrozumienia świata i nigdy nie mogą się od tego świata zakorzenienia oderwać. Uważam, że promowanie własnej kultury poprzez jej wyodrębnienie, nadanie wartości, określenie jej walorów z jednej strony rodzi niebezpieczeństwo kulturowego zamknięcia się w getcie kulturowym, z drugiej zaś jest nieuniknionym i podstawowym krokiem w procesie stawania się tożsamościowego. Stąd szczególnym zadaniem edukacji jest wspieranie procesu kreowania własnej tożsamości społeczno-kulturowej, kształtowanie szacunku i zrozumienia dla wartości rdzennych, kształtowanie afirmatywnego stosunku do własnej kultury, świata zakorzenionego, oswojonego, jednak bez umniejszania i deprecjonowania innych kultur.

W tym przypadku niezbędne jest podjęcie następujących problemów: czy i z jakich powodów w procesie edukacji kształtowano w przeszłości i czy w dalszym ciągu kształtuje się postawy do „innego” w oparciu o koncepcję obcości i nieufności? czy w procesie edukacji nie stwarza się zbyt ostrych granic pomiędzy narodami, grupami narodowościowymi, językowymi, etnicznymi, wyznaniowymi? czy w procesie edukacji nie kształtujemy bardziej orientacji adaptatywnej, zamiast orientacji podmiotowej, nastawionej dialogowo i negocjacyjnie, zaspokajającej własne potrzeby z jednoczesnym widzeniem podmiotowości innych?

2. Generowanie wielokulturowe kreujące tożsamość rozproszoną

Starsze pokolenie podejmuje próby przekazania dziedzictwa kulturowego nawykowo, często z małą pewnością własnych racji, lękami o ich znaczenie, aktualność. Stąd ma miejsce nieprzystawalność, dezaktualizowanie się wzorów kulturowych, rozmiłanie się idei i wartości, co może czynić wrażenie braku komunikacji, braku poczucia wspólnoty i więzi chroniących wartości rdzenne, fundamentalny rdzeń tożsamościowej grupy.

Przykładem może być wiele życiorysów Polaków – obywateli Czech, Białorusi, Litwy, Ukrainy czy Rosji. Wiele rodzin tam zamieszkujących posiada spisana genealogię swojego rodu, z której wynika, że zawsze byli Polakami, bez względu jak zmieniały się granice państw. Posłużę się przykładem Władysława Młynka, ojca Halinki Mlynkowej, który odtworzył genealogię swojego rodu od XVIII wieku. Jego przodkowie i on budowali Domy Polskie, tworzyli i działali w polskich związkach, aktywnie uczestniczyli w kulturze, tworząc chóry, teatrzyki, zespoły ludowe, sekcje sportowe itp. Ojciec Halinki Mlynkowej zbierał opowieści o dawnych zwyczajach, zabawach, pisał gawędy i piosenki dla dzieci, wydawał wiersze, książki, dyrygował chórem itd. Języka czeskiego

dzieci zaczynały uczyć się w szkole, gdyż w domu mówiło się po polsku i gwarą, i w rodzinie panowało przekonanie, że dzieci dorastając będą włączały się w życie grupy polskiej. Halinka Mlynkova lubiła festyny, chętnie ubierała się w strój ludowy, zapisała się do zespołu; „żyła” tańcem i śpiewaniem, co napało ojca dumą. Po otrzymaniu stypendium od polskiego rządu zaczęła studiować w Krakowie etnologię. Okazało się, że ta Polska, w której się znalazła nie ma nic wspólnego z tradycjami, pieśniami ludowymi, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie obyczajami, zwyczajami, które kształtowały jej pierwszą tożsamość zaolziańską. Na Zaolziu najważniejsze było góralskie święto i to czy się jest Polakiem czy Czechem, gdy w Krakowie – w Polsce żyło się innymi problemami. To, co ojciec zbierał i kultywował, czego bronił, okazało się być skansenem i przestało pasować do współczesności. Istotne natomiast okazały się pytania: jak żyć razem? jak zapomnieć o tym, co było złe, a obecnie nie jest istotne, w stosunkach między Polakami a Czechami? jak wyjść ze „skansenu” i zachować rdzenne wartości? co zrobić, aby nie czuć się podwójnie Obcym? (na to zjawisko najczęściej zwracają uwagę Polacy z Białorusi, Litwy, Ukrainy, Rosji), jak w nowych czasach układać stosunki i uczyć się żyć razem, rezygnując z walki i przeciwstawiania My – Oni? jak określać swoją tożsamość? itp.

Halinka Mlynkova określa siebie, tak jak się czuje – obywatelka Czech polskiego pochodzenia. Jest to wynik kontekstu, sytuacji, konfrontacji tożsamości odziedziczonej z nową rzeczywistością. Można powiedzieć, że jest to także kolejna identyfikacja w ciągu kilku lat, gdyż obecnie szybciej się stajemy, szybciej podejmujemy decyzje i odpowiedzialność za swoje „Ja”, szybciej realizujemy swoje życie i stajemy się kimś innym. Takiej możliwości jej dziadowie i ojciec nie mieli, troszcząc się o utrzymanie swojej kultury i przekazanie jej następcom. Jedno jednak jest pewne, że do konstruowania tożsamości osobowej nowego pokolenia poprzednie było niezbędne.

Tak kształtowana i realizowana tożsamość jest wiedzą i świadomością jednostki o tym, iż należy ona do wielu grup społeczno-kulturowych, wraz z emocjonalnym i wartościującym znaczeniem, jakie ma dla niej ta przynależność. Stąd istotą tego wymiaru jest ustawiczna mobilność, dynamiczność, otwartość, zmienność. Można więc mówić o zestawie samookreśleń dotyczących społecznych zaszeregowień, przypisywanie określonych cech, które pozwalają utożsamiać jednostkę z określoną grupą.

Możliwość istnienia tożsamości wielokulturowej potwierdza się w sytuacjach świadomego zachowania swojej tożsamości w nowej kulturze. W zróżnicowanych kulturowo regionach wiele czynników rzutuje na kształtowanie się poczucia tożsamości. Jedne prowadzą do dwukulturowości, inne do dezintegracji, wyrzeczenia się, porzucenia tożsamości pierwotnej, nabywania tożsamości negatywnej itp. Uważam, że im wyższa jest świadomość dziedzictwa kulturowego, pierwszego świata zakorzenienia, tym częściej tożsamość nabywana ma szerszy zakres i wyższy poziom. Stwierdziłem, że definiowanie tożsamościowe z jedną kulturą nie wyklucza, a nawet wspomaga identyfikację z kolejną – na

przykład określanie się jednocześnie – jestem Białorusinem i Polakiem, jestem tym, kim się czuję i chcę być, a nie tym, jak zaszeregują mnie inni¹². Odrzucam więc jednowymiarowe rozpatrywanie tożsamości narodowej i uważam, że można jednocześnie być Czechem i Polakiem, Litwinem i Polakiem, Żydem i Polakiem, Białorusinem i Polakiem itp. Zakładam nieustanny proces kształtowania się i funkcjonowania tożsamości kulturowej w triadzie (tożsamość dziedziczona, tożsamość nabywana, tożsamość „Ja”, „Ego” subiektywnie odczuwana, prezentowana i realizowana)¹³. W tej triadzie podstawowymi warstwami tożsamości, jako efekt nieustającego dyskursu z sobą i strukturami społecznymi, jest świadomość przeszłości, świadomość teraźniejszości i przyszłości. One to bowiem z jednej strony zakotwiczą, z drugiej otwierają i ukierunkowują na dialog międzykulturowy.

3. Generowanie międzykulturowe – kreujące zintegrowaną tożsamość społeczną, osobową i kulturową

W tym przypadku następuje rezygnacja z wąskiej etnocentrycznej perspektywy socjalizowania i kulturalizowania młodszych, natomiast dostrzega się problem indywidualności i odpowiedzialności podmiotu, jego siły i potencjału. Stąd młodszy spostrzegani są jako możliwość zaistnienia zmiany społecznej, a ich styl życia, twórczość i innowacje traktuje się jako istotne dla kreowania wartości i więzi międzypokoleniowych. Starsze pokolenie wprowadza więc w kulturę twórczo, angażując młodsze do współdziałania i współpracy. Młodsze dokonuje częściowej adaptacji, zmian po rozpoznaniu, co powoduje angażowanie obu stron i kształtowanie się wzajemne generacji; przeżywanie zakłóceń przekazu, konfliktów, wyzwalanie emocji pozytywnych i negatywnych, i w efekcie realizację określonych wartości.

Definicja samego siebie jest możliwa i niezbędna, gdy jednostka zdobyła już przekonanie o tym, kim jest, co reprezentuje i kim chce być. W tym wymiarze niezbędne jest wewnętrzne poczucie stałości, co umożliwia adekwatne i odpowiedzialne postępowanie w stosunku do zmieniających się i wymagających wyborów sytuacji. Istotą tego wymiaru jest jasność tego, kim się jest, pomimo zmian wewnętrznych, zmian środowisk, ilości i jakości interakcji społecznych. Stałe elementy, które jednostka uświadomiła i zdefiniowała, określiła jako znaczące i którym nadała wartość, pozwalają jej definiować nieustannie siebie, a szczególnie w sytuacji konieczności dokonywania wyborów, w sytuacji zagrożenia, określenia kierunków przyszłych zamierzeń, realizacji oczekiwań i nakładanych wymogów.

¹² Szerzej na ten temat, J. Nikitorowicz, *Socjalizacja i wychowanie w zróżnicowanych wyznaniowo i etnicznie rodzinach Białostockizny*, Białystok 1992, tenże, *Młodzież pogranicza kulturowego Białorusi, Polski, Ukrainy wobec integracji europejskiej. Tożsamość, plany życiowe, wartości*, Białystok 2000.

¹³ Szerzej na ten temat J. Nikitorowicz, *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz (red.), Białystok 1997, s. 66-78.

Proces życiowy jest pasmem poszukiwania i odkrywania siebie, w toku którego tożsamość staje się, o ile jej bycie taką jaka jest obecnie jest kwestią starań, pracy i realizowanych zadań. Uznając, że każdy z ważniejszych kontekstów społeczno-kulturowych jest źródłem kreowania tożsamości (dostarcza informacji kim się jest i kim chce się być, czego oczekiwać, jak poznać i zrozumieć siebie i innych) chciałbym przywołać badania A. Kłoskowskiej¹⁴, z których wynika, że jednostka ludzka będąc usytuowana w obrębie różnorodnych czynników, z każdego czerpiąc pewne elementy swego samookreślenia, łącząc je z psychicznymi czynnikami, w efekcie kształtuje tożsamość. To przyswajanie (walencja kulturowa), czerpanie z różnych źródeł może pozostawać w różnych związkach z deklarowanymi identyfikacjami. Stąd tożsamość jednostki jako zbiór wszystkich czynników określających „Ja” może rzutować na identyfikację z grupą i przybierać zróżnicowany charakter. „Tożsamość – jak wskazuje P. Tap – jest skazana definitywnie na wpisanie w obszar pośredni pomiędzy tym co pojedyncze i tym co zbiorowe, tym co wewnętrzne i tym co zewnętrzne, bytem i działaniem, ego i alter, defensywą i ofensywą, zakorzenieniem i migracją, asymilacją i dyskryminacją, wrośnięciem i marginalnością”¹⁵.

Sądzę, że ten typ generowania etosu pokolenia może być promowany jako antidotum wobec indywidualnego etnocentryzmu agresywnego, który może stać się pułapką i zdążaniem do samounicestwienia kulturowego grupy. Członkowie poszczególnych kultur mogą stać się więźniami własnych kulturowych konwencji przez sam fakt enkulturacji, który przecież naznacza, stygmatyzuje. Kultura może być bowiem matrycą o zniewalającym charakterze. Uważam, że w tym przypadku istotne jest subiektywne odczucie stygmatyzacji; czy stygmat jest destruktywny dla „Ja”, czy może działać mobilizująco¹⁶. Człowiek bez zobowiązań nie posiada odpowiedzialności i tym samym pozbawiony jest swojej wolności, stąd tożsamość osobowa – jednostkowa jest zawsze społeczną tożsamością. J. Friedman zwraca uwagę, że stosunek między tożsamością osobową a tożsamością społeczną jest słabo zbadany, a sposób w jaki przedstawia się tożsamość kulturową uzależniony jest od tego, jak konstruowany jest obraz siebie – pojęcie siebie¹⁷. Z kolei R. Jenkins podkreśla, że społeczna tożsamość jest bardziej ważna niż wewnętrzne życie jednostki. Przynależność do grupy, regionu, społeczności otwiera bowiem wiele płaszczyzn widzenia siebie¹⁸. Identyfikacja ze swoją grupą wymaga istnienia innych, obcych grup, w relacji do których proces identyfikacji nabiera sensu. Członkostwo jednej grupy nie wyklucza bycia członkiem innej, a fakt identyfikacji z różnymi grupami nie musi prowadzić do dysonansu.

¹⁴ A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996.

¹⁵ Cyt. za: K. Kwaśniewski, *Tożsamość kulturowa* [w:] *Słownik etnologiczny. Terminy ogólne*, Z. Staszczak (red.), Warszawa – Poznań 1987, s. 352

¹⁶ Szerzej na ten temat E. Czykwin, *Białoruska mniejszość narodowa jako grupa stygmatyzowana*, Białystok 2000.

¹⁷ J. Friedman, *Cultural Identity and Global Process*, London 1994.

¹⁸ R. Jenkins, *Social identity*, London – New York 1996, s. 2.

Uważam, że w obecnych warunkach wielokulturowości stajemy wobec konieczności uznawania innych kultur jako równoprawnych, konieczności odrzucenia metakultury oraz monokultury oraz potrzeby wyjścia poza pierwsze więzy grupowe, więzy naturalnego etnocentryzmu, automat absolutyzujący. Stąd kreowaną zintegrowaną tożsamość można określić tożsamością międzykulturową, fenomenem rozwijającym się, dynamicznym, otwartym na ustawiczną kreację i stawanie się, zjawiskiem złożonym i zmiennym, konstruktem wielowymiarowym, łączącym elementy osobowego systemu jednostki z centralnymi wartościami kultury grupy, do której jednostka należy oraz świadomym uczestnictwem w wartościach innych grup oraz wartościach ponadczasowych kultury europejskiej i planetarnej.

W tym przypadku podstawowym problemem edukacyjnym jest z pewnością potrzeba organizowania takich sytuacji i warunków, aby umożliwić odpowiedź na następujące pytania: jak przejść od monologu do dialogu kultur, do wzajemnego poznania i zrozumienia swojej odmienności, do negocjacji i dbałości o wartości ponadnarodowe, ponadczasowe, kulturę ogólnoludzką? jak łagodzić i niwelować stereotypy i uprzedzenia oraz wdrażać do spostrzegania „innego”, jako ciekawego, przyjaznego, a nie zagrażającego i wrogiego?

4. Generowanie zdeorientowane kulturowo – kreując tożsamość wirtualną

Generacje z pewnością pragną posiadać poczucie identyfikacji i przynależności, wyznaczające ich tożsamość i rytm życia. Jednakże zbiór oczekiwań młodego pokolenia pod adresem starszych uległ daleko posuniętej redukcji i często ogranicza się do sfery ekonomicznej, a pokolenie starsze nie wie co młodszemu proponować. Generalnie współczesny człowiek coraz częściej wydaje być się niezadowolony z ról świata rzeczywistego i podejmuje próby kreowania samego siebie w świecie wirtualnym, w którym nie musi ponosić odpowiedzialności za swoje zachowania i czyny, a może otrzymać natychmiastową gratyfikację. Przynoszące ulgę i radość wyprawy do świata wirtualnego coraz bardziej uzależniają i dezorganizują zachowanie i funkcjonowanie w świecie rzeczywistym, w którym nie sposób zapomnieć o obowiązkach i odpowiedzialności, o najbliższych i innych żyjących obok nas.

Dezorientacja kulturowa jest także wynikiem rozłamu międzypokoleniowego i braku przewodników, jak też wynikiem rywalizacji międzypokoleniowej. Nieprzystawalność idei i wartości pokoleniowych może prowadzić do samounicestwienia kultury, gdyż jej trwanie uwarunkowane jest międzygeneracyjnym przekazem wzorów zachowań w obrębie grupy. Tendencja, aby występujące problemy rozwiązywać w sposób najprostszy chemicznie (tabletki na treść, stres, smutek, otyłość, tęsknotę, niepokój, zmęczenie itp.) lub wirtualnie, zmienia pokolenie, czyniąc je nieprzygotowanym do znoszenia trudności, pokonywania kłopotów, przezwyciężania dylematów, poszukiwania rozwiązań napawających dumą i radością, uodparniających i dających siłę i poczucie wła-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.

Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja, dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

snej wartości. Brak motywacji do pokonywania trudności, niewiara do wypracowania nowej, adekwatnej do potrzeb, formuły przekazu wartości, wzorów, norm zachowań kulturowych, rozbieżność wzorów, relatywizm uniemożliwiający wzajemną egzekucję pożądanych zachowań, to często wskazywane cechy współczesnych społeczeństw.

Starsza generacja, odpowiedzialna za transmisję, nie potrafi wywiązać się z roli nadawcy tradycji w wyniku dezorientacji, zagubienia tożsamościowego, braku kompetencji i wypracowanych kryteriów, popadnięcia w wir konsumpcji i dorabiania się. Nie mogąc stworzyć sprzyjających warunków rozwoju, zamiast pomocy w adaptacji, często rywalizuje i prezentuje ukrytą i jawną przemoc. Wprowadzając młodszych w kulturę rodzimą, traktuje ich jako grupę niedojrzałą społecznie, z brakiem kompetencji społecznych i kulturowych. Istnieje dystans pokoleniowy, brak porozumienia, jednostronność przekazu. Karę stosuje się jako środek zapobiegający złemu postępowaniu (kierunek ku przyszłości, aby zapobiec złu na przyszłość) lub jako środek naprawy zła i „pokuty” za (kierunek ku przeszłości).

Pokoleniu starszemu wydaje się, że skuteczna enkulturacja ma miejsce wówczas, gdy nastąpi przystosowanie do życia społecznego, gdy zostaną opanowane aprobowane zachowania społeczne, oczekiwane zachowania konformistyczne. Tolerancja w tym przypadku uważana jest za słabość, indyferentyzm; nie jest więc cnotą, a przywarą. Tolerować w tym przypadku to ustępować, godzić się na odstępstwa od zasad, rezygnować z określonych wartości. Dominowanie teorii racjonalnego wyboru można odnieść do komercjalizacji tożsamości¹⁹. W tym przypadku identyfikacje z grupą są instrumentalne i głównie traktowane jako problem interesów ekonomicznych i politycznych. Przyjmuje się, że człowiek jest istotą racjonalną i podejmuje racjonalne działania w celu osiągnięcia określonych celów, zamierzeń, odnosząc podejmowane działania do warunków, sytuacji, wiedzy, umiejętności, doświadczeń. Przyjmuje się w tej perspektywie, że to interes własny i najbliższych decyduje o zachowaniach i podejmowanych czynnościach i to on powoduje wybór strategii działania. W tym przypadku wspólnota kulturowa, wartości podstawowe, tożsamość mogą pełnić funkcje instrumentalne i mogą być wykorzystywane przez polityków, ekonomistów, jako środek mobilizacji, realizacji partykularnych interesów.

Odwołując się do tej perspektywy należałoby podkreślić, że celem nie jest tożsamość, treści kulturowe, kultywowanie tradycji; to są środki do osiągnięcia celu, którym jest władza, panowanie ekonomiczne. Przewiduje się, że w różnych fazach procesu modernizacji pojawiają się gwałtowne i intensywne konflikty pokoleniowe towarzyszące zmianom społecznym, politycznym, ekonomicznym, dokonującej się demokratyzacji życia. Narasta bowiem problem nierówności, zacofania, aspiracji, porównywania, opóźnień, zahamowań

¹⁹ Szerzej na ten temat m.in. Jolanta Miluska, *O komercjalizacji tożsamości narodowej [w:] Kultury tradycyjne a kultura globalna...* op. cit., t. I, s. 26-52.

rozwoju gospodarczego, politycznego, świadomościowego, edukacyjnego, regionów i państw.

We współczesnych społeczeństwach pluralistycznych, zmiennych, dynamicznych, kładzie się nacisk na integrację i konsens, i jednocześnie koncentruje się na aspektach dzielących i konfliktujących, na sprzeczności potrzeb i interesów. Stąd często wskazuje się, że konflikt jest immanentną cechą społeczeństwa i w pewnych warunkach spełnia pozytywną rolę, gdy nie jest w stanie rozerwać „tkanki społecznej” jednoczącej wspólnotę kulturową. Funkcjoniści minimalizują znaczenie zmiany, natomiast teoretycy konfliktu ją eksponują. Ci pierwsi pozytywnie wskazują na układy społeczne – struktury, drudzy szukają i ukazują zwycięzców i pokonanych (m.in. bogatych i biednych kulturowo). W tym przypadku także istotne są działania edukacji w procesie zauważania możliwości i kreowania świadomości pokojowego rozstrzygania problemów politycznych i ekonomicznych, wskazywanie na wzory interakcji, dialog i negocjacyjne rozwiązania, współdziałanie, integracja.